

SAMODZIELNOŚĆ

BRZESIE - DĄBROWA - GRODKOWICE - GRUSZKI - KŁAJ - ŁĘŻKOWICE - ŁYSOKANIE - SZARÓW - TARGOWISKO



Światowy Dzień Świadomości Autyzmu

- 4 Trwa przebudowa centrum Kłaja.
- 2 Boisko w Grodkowach jest już gotowe.
- 12 Podaj rękę Ukrainie – Jesteśmy z Wami.
- 6 Gmina Kłaj w Stowarzyszeniu „Otulina Podkrakowska”.
- 19 Klub Sportowy Szachownica dokonał niezwykłego! Historyczny Awans!

INWESTYCJE

Boisko w Grodkowach jest już gotowe

Jeszcze przed kalendarzową wiosną zakończyła się realizacja zadania pn. „Budowa boiska wielofunkcyjnego o nawierzchni poliuretanowej w miejscowości Grodkowice, Gmina Kłaj”.

Przedmiotem tej inwestycji była budowa boiska wielofunkcyjnego o nawierzchni poliuretanowej, które zastąpiło dotychczasowe, zniszczone asfaltowe boisko szkolne. Teraz jest nie tylko ładnie, ale przede wszystkim bezpiecznie. Na zakończenie prac zamontowano piłkochwyty.

Na wykonanie tego przedsięwzięcia Gmina Kłaj otrzymała dofinansowanie z programu Małopolska Infrastruktura Rekreacyjno-Sportowa w kwocie: 250.000,00 złotych.

Całość zadania natomiast kosztowała: 527 670,00 złotych.

Oliwia Golarz

**W Dąbrowie powstaje chodnik**

Przy jednej z najbardziej ruchliwych jezdni w miejscowości Dąbrowa, w końcu powstaje chodnik. 648 metrowa droga dla pieszych powstaje na odcinku drogi powiatowej umownie nazywanej Brzezka od skrzyżowania przy Domu Kultury w stronę Pomnika Jezusa Chrystusa Króla. Realizacja tego zadania jest szczególnie ważna, ze względu na licznie spacerujących tamtędy rodziców odprowadzających do i z przedszkola swoje pociechy.

Zadanie jest realizowane z budżetu Powiatu Wilickiego przy wsparciu finansowym Gminy Kłaj.

Oliwia Golarz

**Szykuje się budowa placu zabaw i siłowni zewnętrznej w Szarowie**

W ubiegłym miesiącu, Gmina Kłaj podpisała umowę na budowę placu zabaw w Szarowie w bezpośrednim sąsiedztwie Szkoły Podstawowej. Taki obiekt jest bardzo potrzebny w tej miejscowości, ponieważ na chwilę obecną nie ma tam miejsca, gdzie dzieci mogłyby bezpiecznie bawić się na świeżym powietrzu.

Jest to inwestycja przeznaczona również dla dorosłych. Kiedy dzieci w najlepsze będą bawiły się na zjeźdźalni, huśtawkach, karuzeli czy koniu i motocyklu, w tym czasie dorośli będą mogli popracować nad swoją sprawnością fizyczną. Wśród urządzeń siłowni zewnętrznej znajdują się: biegacz, orbitrek, wahadło i twister oraz prasa nożna i dla niepełnosprawnych.

Inwestycja ma być gotowa najpóźniej 14 września 2022 roku.

Na realizację tego przedsięwzięcia Gmina Kłaj otrzymała dofinansowanie w kwocie: 19.999,00 zł pochodzące z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Całkowita wartość zadania wyniesie: 120 675,67 złotych.

Oliwia Golarz



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich



Choć pogoda bywa bardzo kapryśna to z dnia na dzień przybywa przedszkola

W Dąbrowie powstaje nowe, samorządowe przedszkole. Na terenie budowy praca wre nieustannie mimo bardzo kapryśnej pogody. Aktualnie w trakcie budowy jest pierwsze piętro tego obiektu.

880 metrowy obiekt powstaje w bezpośrednim sąsiedztwie tamtejszego Domu Kultury i ma być z nim połączony przejściem. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z harmonogramem prac to już od nowego roku szkolnego dzieci będą mogły tam rozpocząć swoją przygodę z edukacją.

Zadanie dofinansowane jest z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Całość zadania ma kosztować: 5.289.000,00 złotych.

Oliwia Golarz

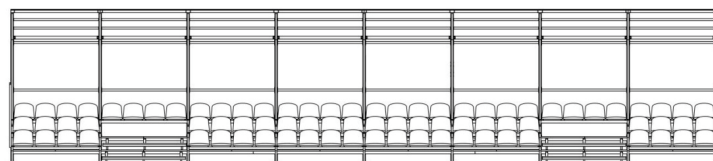


Boisko „Wolnych” dostosowane do potrzeb kibiców

Gmina Kłaj ogłosiła przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie zadanej, czterzędowej trybuny, która ma powstać przy boisku sportowym Towarzystwa Sportowego „Wolni” Kłaj.

Trybuna ma być podzielona na dwie części o łącznej ilości miejsc nie mniejszej niż 330 siedzisk, w tym 10 sztuk siedzisk typu VIP. Pomysł jest odpowiedzią na liczne sugestie mieszkańców zwłaszcza miłośników sportu jakim jest piłka nożna. Dzięki inwestycji, kibice będą mogli mobilizować sportowców w deszczu, palącym słońcu czy podczas silnego wiatru.

Oliwia Golarz



Podpisano umowę na budowę bieżni w Kłaju

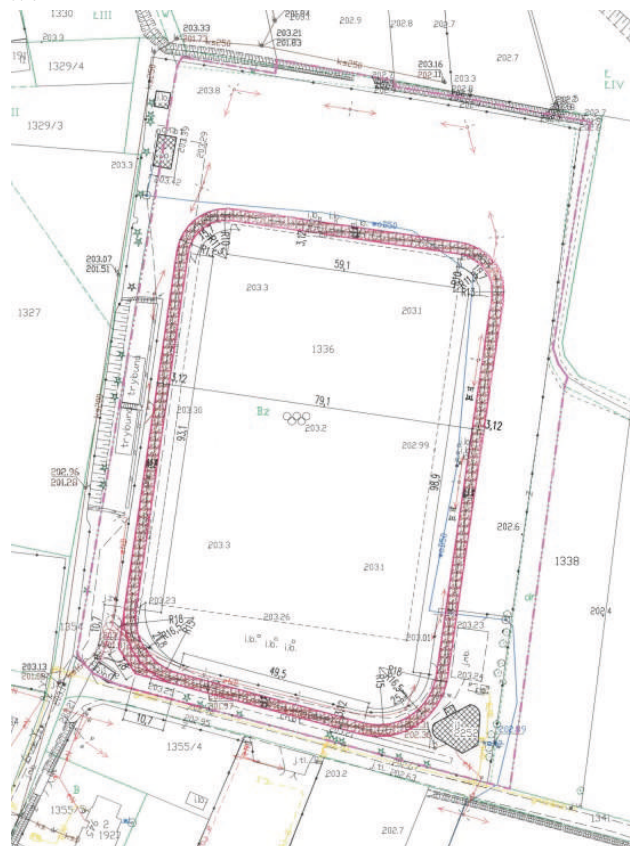
13 kwietnia Gmina Kłaj podpisała umowę na budowę bieżni, która ma służyć rekreacji. Inwestycja ta ma być wykonana wokół boiska sportowego „Wolnych” Kłaj i ma służyć głównie miłośnikom biegania lub jazdy na rolkach, wrotkach, deskorolce czy rowerze.

Tor ten ma być wykonany z nawierzchni asfaltowej, w jednym z narożników dodatkowo zaprojektowano strefę utwardzoną w kształcie trapezu. Będzie to doskonałe miejsce aby nie przeszkadzać innym korzystającym z bieżni, móc odpocząć w trakcie treningu, przygotować się do uprawiania sportu, ubrać sprzęt lub zrobić rozgrzewkę.

Prace będą realizowane przez Firmę Handlowo-Usługową "Mar-Ziem" z Dąmnic, która w przetargu przedstawiła najkorzystniejszą cenowo ofertę.

Zadanie będzie współfinansowane z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w kwocie: 100 080,00 złotych. Całkowity koszt zadania wyniesie: 332.143,52 złote.

Oliwia Golarz



Trwa przebudowa centrum Kłaja

W trakcie realizacji jest zadanie, które ma na celu przemienić otoczenie centrum Kłaja w park z prawdziwego zdarzenia. W ramach tego projektu powstaje zadaszona letnia scena wraz z zapleczem, gdzie będą odbywać się koncerty oraz różnego rodzaju wydarzenia kulturalne.

Miejsce to zamieni się w park nie tylko do rekreacji, ale i do odpoczynku. Miłośnicy spokojnej formy relaksu odpoczną na leżakach, w specjalnych altankach lub spacerując alejkami. W miejscu tym również powstaną sanitariaty, fontanna i co ciekawe - statua żubra.

Rekreacji natomiast sprzyjać mają takie urządzenia jak: siłownia zewnętrzna, stół do ping ponga, stół do gry w szachy, odnowiony tramwaj. Na koniec przybędzie kwiatów, krzewów oraz ciekawie wykorzystanych pergoli.

Plac wokół Gminnego Centrum Kultury i Ośrodka Zdrowia stanie się znacznie piękniejszy dzięki dofinansowaniu z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 w kwocie: 3 800 024,29 zł.

Resztę kosztów pokryją środki pochodzące z budżetu samorządu. Całość zadania ma kosztować: 6 383 917,30 zł.

Inwestycja powinna być gotowa na koniec listopada 2021 r. Jednak Wykonawca przedstawił harmonogram prac, zgodnie z którym nowy termin wykonania zadania to maj br.

Oliwia Golarz



4 maja - Dzień Strażaka

Drogie Druhny, Drodzy Druhowie,

z okazji Dnia Strażaka przypadającego na dzień 4 maja w imieniu Mieszkańców Gminy Kłaj oraz swoim przekazuję Wam słowa uznania, serdeczne podziękowania i życzenia.

Jesteście zawsze pierwsi tam, gdzie zagrożone jest ludzkie życie i zdrowie, dobytek oraz środowisko. Dziękujemy Wam za każdy dzień strażackiej służby, za ciągłą gotowość do niesienia pomocy innym, a także za troskę o nasze bezpieczeństwo.

Życzymy Wam, aby Wasza służba była źródłem satysfakcji i zadowolenia, uznanie społeczne niech przekłada się na motywację do działania oraz niech wszystkie akcje ratowniczo - gaśnicze kończą się szczęśliwymi powrotami do domów.

Z wyrazami szacunku,
Zbigniew Strączek
Wójt Gminy Kłaj



Aż dwa projekty nagrodzone w plebiscycie

Gmina Kłaj została podwójnie nagrodzona w plebiscycie na najlepszy projekt w powiecie wielickim realizowany z Funduszy Europejskich.

W głosowaniu zorganizowanym przez Zarząd Województwa Małopolskiego pierwsze miejsce zajął projekt pn. Rewitalizacja i zagospodarowanie otoczenia zbiorników wodnych powyrobiskowych w Gminie Kłaj. Wśród trzech najlepszych (miejsce 3) znalazł się także projekt realizowany przez Gminny Zakład Ekonomiczno Administracyjny Szkół pn. „Zwiększamy szanse na lepszą przyszłość - program rozwoju kompetencji uczniów i nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjalnych Gminy Kłaj”.

„Chciałbym podziękować wszystkim głosującym. Te nagrody są dowodem, że mieszkańcy gminy Kłaj angażują się w życie swojej małej ojczyzny i doceniają naszą pracę na rzecz lokalnej społeczności” - podsumował Wójt Gminy Kłaj – Zbigniew Strączek.

Głosowanie w plebiscycie odbywało się za pośrednictwem strony internetowej: www.plebiscyt.fundusze.malopolska.pl.

Plebiscyt miał na celu odkrycie i pokazanie projektów, które w najlepszy sposób wykorzystwały środki z Unii Europejskiej. Była to również okazja, aby pokazać, że inwestycje realizowane w Małopolsce przy wsparciu Funduszy Europejskich są dostrzegane i pozytywnie odbierane przez mieszkańców regionu.

Nagrody mają charakter honorowy, a laureaci otrzymali pamiątkowe statuetki.

Nowa przestrzeń do rekreacji i wypoczynku najlepszym z projektów powiatu wielickiego.

Dzięki Funduszom Europejskim zagospodarowane zostało otoczenie powyrobiskowych zbiorników wodnych na granicy Kłaja i Targowiska. Powstał tam ośrodek rekreacyjny z plażą i kąpieliskiem. Na amatorów wypoczynku nad wodą czeka piaszczysta i trawiasta plaża, pływające pomosty, platformy dla wędkarzy. Zwolennicy aktywności fizycznej na zewnątrz,

latem będą mogli zażyć ruchu na siłowni plenerowej lub rozegrać mecz korzystając z boisk do siatkówki plażowej.

Na nudę nie będą narzekać najmłodsi, dla których przygotowano park linowy, ścianki wspinaczkowe oraz place zabaw. Z myślą o dzieciach powstały dodatkowe atrakcje, jak miasteczko rowerowe oraz parki tematyczne: sensoryczny, geologiczny i prezentujący układ słoneczny. Dzięki dofinansowaniu w kwocie 1.96 mln zł, Gmina Kłaj zyskała kompleksową przestrzeń do rekreacji i wypoczynku. Zamontowano stojaki na rowery, zadbano o zapewnienie dostępu do sanitariatów i przebieralni, wyznaczono miejsca na ogniska oraz do grillowania.

Zwiększone szanse na lepszą przyszłość uczniów z Gminy Kłaj.

Projekt realizowany był z uczestnictwem uczniów szkół podstawowych w: Brzeziu, Szarowie, Grodkowicach oraz Targowisku w latach 2017-2019. W ramach tego przedsięwzięcia odbywały się zajęcia rozwijające zainteresowania i wyrównujące szanse edukacyjne dzieci. Realizowano zajęcia z zakresu informatyki, przyrody i matematyki.

Dzięki projektowi pracownie zostały wyposażone w sprzęt multimedialny oraz wiele pomocy naukowych.

W ramach projektu uczniowie odwiedzili również Urząd Gminy w Kłaju, gdzie spotkali się ze specjalistami ds. ochrony środowiska. Celem spotkania było podzielenie się zdobytą w czasie zajęć wiedzą dotyczącą ochrony klimatu. Spotkanie było pretekstem do rozmowy o tym, jak w naszej miejscowości można dbać o klimat, jakie działania podjąć, jakie zachowania warto promować i w jaki sposób można by to robić, aby nasze powietrze było czyste.

Dzięki uczestniczeniu w zajęciach projektowych dzieci zainteresowały się myślą technologiczną, rozwinęły umiejętność pracy zespołowej i logicznego myślenia. Kształtowały wyobraźnię przestrzenną, rozwijały pomysłowość i twórcze działanie. Doskonalili umiejętność działań praktycznych w terenie, pracowali z wykorzystaniem materiałów przyrodniczych, a także zaangażowały się w sprawę ochrony środowiska.

W projekcie tym uczestniczyło także 103 nauczycieli, którzy poprzez uczestnictwo w studiach podyplomowych i kursach podnosili swoją wiedzę i kwalifikacje z zakresu informatyki, matematyki i przedmiotów przyrodniczych. Nabyte kompetencje pozwolą organizować procesy dydaktyczne w sposób bardziej efektywny i z większą korzyścią dla uczniów.

Oliwia Golarz



INFORMACJE

Nakrętki, które wychodzą na zdrowie!

Kolejne 1272 złotych wpłynęło na konto Stowarzyszenia „Słoneczko”. Środki te pochodzą ze sprzedaży plastikowych nakrętek. Tym razem udało się zbierać aż 1060 kilogramów plastiku za co serdecznie dziękujemy wszystkim Mieszkańcom Gminy Kłaj, którzy przyłączyli się do akcji.

I co dalej? Akcja jednak się nie kończy! Dalej zbieramy!

Plastikowe nakrętki można wrzucać do przeznaczonych na nie specjalnych serc, które znajdują się pod Urzędem Gminy w Kłaju oraz przy Szkole Podstawowej w Szarowie.

Dziękujemy za Wasze wielkie serca. Dochód ze sprzedaży plastikowych nakrętek przeznaczony zostanie na rehabilitację Wojtusia Sobierskiego.

Więcej na temat choroby chłopca na Facebooku: Trudna droga do samodzielności Wojtusia Sobierskiego.

Oliwia Golarz



Fantastyczne panie z Gruszek

Gratuluję Paniom z Koła Gospodyń z Gruszek, za zdobycie wyróżnienia w świątecznym konkursie pt. „MałoPolska słodko smakuje na Wielkanoc” zorganizowanego przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oddział terenowy w Krakowie. Serdecznie dziękuję również za poświęcony czas przy robieniu wielkanocnej palmy oraz przy pakowaniu zestawów dla dzieci z Ukrainy.

Słowa uznania należą się Wam również za zrobienie precyzyjnych stroików na kiermasz szkolny. Dziewczyny idziecie jak burza, jestem wdzięczny, że można na Was liczyć.

Radny Gruszek Marcin Kowalczyk



Gmina Kłaj w Stowarzyszeniu „Otulina Podkrakowska”

4 kwietnia 2022 r. w Jerzmanowicach odbyło się zebranie założycielskie Stowarzyszenia „Otulina Podkrakowska”, które tworzy płaszczyznę współpracy dla 10 gmin, jakie nie zostały włączone do Stowarzyszenia Metropolia Krakowska.

Jednym z członkowskich samorządów jest także Gmina Kłaj. Przyszła współpraca ma przynieść wiele korzyści dla każdego z samorządów. Dzięki temu pojawia się możliwość rozwoju współpracy w procesie ubiegania się o środki unijne na kluczowe projekty infrastrukturalne w formule pozakonkursowej. To natomiast przełoży się na poprawę efektywności podejmowanych działań na rzecz rozwoju gmin.

Samorządowcy stawiają na współpracę, której celem jest poprawa jakości życia mieszkańców gmin:

Gmina Jerzmanowice-Przeginia,
Miasto i Gmina Myślenice,
Gmina Iwanowice,
Gmina Skala,
Gmina Sułoszowa,
Gmina Krzeszowice,
Gmina Kłaj,
Gmina Koniusza,
Gmina Siepraw,
Gmina Słomniki.

Stowarzyszenie gmin „Otulina Podkrakowska” powstało na podstawie przyjętej przez Województwo Małopolskie Strategii Rozwoju „Małopolska 2030”, które stworzyło Miejski Obszar Funkcjonalny Krakowa, uznając go za obszar strategicznej interwencji na poziomie regionalnym.

W trakcie inauguracyjnego zebrania stowarzyszenia m.in.: uchwalono statut Stowarzyszenia, wybrano Zarząd, w skład którego weszli wszyscy wójtowie i burmistrzowie gmin, jak również wybrano trzyosobową Komisję Rewizyjną. Ledwo podjęto decyzję o współpracy, a już podjęto działania. Obecnie gromadzone są dokumenty, które konieczne są do rejestracji Stowarzyszenia, które nastąpi niebawem po dopełnieniu wszystkich formalności.

Oliwia Golarz

Fot. Gmina Jerzmanowice-Przeginia



Koło Gospodyń Wiejskich Gruszki otrzymało wyróżnienie w konkursie „Małopolska słodko smakuje na Wielkanoc”

13 kwietnia otrzymaliśmy nagrodę za wyróżnienie w konkursie „Małopolska słodko smakuje na Wielkanoc” organizowanym przez Krajowy Ośrodek wsparcia Rolnictwa oddział w Krakowie. Serdecznie dziękujemy organizatorom za docenienie naszej pracy.

Przepis na mazurek dostępny jest na stronie: www.klaj.pl, Fb Gminy Klaj oraz na fanpage Koła Gospodyń Wiejskich Gruszki.

Zachęcamy do kultywowania lokalnych tradycji.

Mazurki są jednym z najbardziej charakterystycznych wypieków wielkanocnych. Przez większość roku pozostają praktycznie zapomniane w naszym codziennym jadłospisie. Jednak podczas największego Świąta w roku, jakim jest Wielkanoc, zajmują należne im miejsce na stole i królują na nim, niczym szlachetny klejnot w koronie. Tak jest właśnie z naszym staropolskim mazurkiem. Wspaniały, wyjątkowy, bogaty smak i piękny wygląd. To jeszcze nie wszystko. Zawiera w sobie dużą porcję wiedzy i doświadczenia. Dawniej kobiety na wsi nie robiły kariery zawodowej, nie dostały awansu, a przecież były tak samo ambitne, jak dziś. Dlatego swoje talenty doskonaliły w domu, między innymi gotując. Doskonałą okazją do popisów kulinarnych był okres świąteczny, większe możliwości dawało bogactwo składników specjalnie gromadzonych na tę okazję. I tu znowu sprytna i przewidująca gospodyni mogła zabłysnąć. Już latem trzeba było zaplanować i zgromadzić składniki do ciasta. Mamy tu na myśli konfitury, często mylone z dżemem. Prawidłowo przygotowane konfitury nie są masą owocową do smarowania, są to całe owoce (w przypadku wiśni, czereśni, truskawek) lub duże części owoców, w przypadku moreli czy brzoskwiń. Owoce, najlepiej nieprzejrzałe gotujemy w syropie cukrowym, cukier wnika do owoców i utrzuca ich kształt, cały proces przygotowania konfitur wymaga kilku dni. Dlatego piękne kształtne owoce w konfiturze zdobiące mazurki, są dumą każdej gospodyni. Samo ciasto kruche również wymaga wysiłku i wieloetapowego procesu przygotowania. Dziś mamy łatwy dostęp do produktów spożywczych, sklepy oferują bogatą ofertę przez cały rok, ale kilkadziesiąt lat temu, bakalie, owoce zimą, a czasami nawet cukier, były prawdziwym rarytasem. Dlatego gromadzono te wszystkie „skarby”, aby przygotowane na święta potrawy podkreślały ich wyjątkowy charakter. A gospodynie zabiegały o to, aby na świątecznym stole znalazły się potrawy, pyszne, wyjątkowe i świadczące o ich kunszcie i całorocznej pracy. Pozostaje jeszcze wyjaśnić, dlaczego mazurek staropolski nazywany jest królewskim. Z dwóch powodów. Po pierwsze, udekorowany owocami i bakaliami, przypomina wysadzaną klejnotami królewską koronę. Po drugie, do jego przygotowania używano wielu drogich składników, dużo masła i cukru, dodatek migdałów i bakalii, pieczeniowicie przygotowanych przetworów, a nawet czekolady, tak więc było to ciasto bogate i drogie, godne królewskiego stołu. Mawiano, że pewnie takie mazurki jadła król na Wawelu. Dlatego mazurek królewski.

Koło Gospodyń Wiejskich Gruszki



Kiermasz Wielkanocny w Szarowie

Kiermasz Wielkanocy to już tradycyjne wydarzenie organizowane przez Radę Rodziców Szkoły Podstawowej w Szarowie. Jak co roku, odbył się w Niedzielę Palmową na placu przed Naszym Kościołem. Mieszkańcy mieli wspaniałą okazję do podziwiania i zakupu oryginalnych palm wielkanocnych, wykonanych własnoręcznie przez uczniów naszej szkoły.

Wielu rodziców włączyło się również do pomocy w przygotowaniu kiermaszu, przynosząc oryginalne stroiki wielkanocne oraz ozdoby wykonane z filcu i na szydełku. Największym zainteresowaniem cieszyły się jednak tradycyjne, domowe wypieki przygotowane specjalnie na tę okazję.

Chciałabym bardzo podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w tę inicjatywę, jednocześnie zachęcając do dalszej współpracy na rzecz szkoły.

Cały zysk z kiermaszu przeznaczony zostanie na realizację potrzeb naszej placówki.

Katarzyna Kasina



Tradycyjna Palma Wielkanocna

Koło Gospodyń Wiejskich w Szarowie również w tym roku przygotowało Palmę Wielkanocną. Palma to nieodłączny atrybut Świąt Wielkiej Nocy. Tradycja nawiązuje do triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy, kiedy witano Go gałązkami palmowymi. Najpiękniejsze palmy to te wykonane własnoręcznie, więc nasze Gospodynie z ogromną starannością tworzyły piękne, różnokolorowe kwiaty symbolizujące nadchodzącą wiosnę, a następnie ozdobiły palmę gałązkami m.in. bukszpanu oraz innych zielonych krzewów.

Finalnie powstała niesamowita ponad 3-metrowa Palma Wielkanocna zakończona niebiesko-żółtą szarfą, symbolizującą nasze wsparcie dla mieszkańców Ukrainy.

W Niedzielę Palmową miałyśmy okazję zaprezentować naszą pracę parafianom Kościoła w Szarowie, gdzie wyróżniała się swoim rozmiarem i strojnoscą.

Koło Gospodyń Wiejskich w Szarowie



INFORMACJE

Koło Gospodyń Wiejskich w Szarowie zostało laureatem konkursu

„MałoPolska słodko smakuje na Wielkanoc” organizowanego przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oddział terenowy w Krakowie. Po burzliwych naradach przygotowana przez KGW Szarów „Pascha Wielkanocna” została wybrana jako jedna z 12 najlepszych tradycyjnych słodkich potraw wielkanocnych.

Koło zdecydowało się zaprezentować właśnie tę potrawę, gdyż przedstawia ogromną symbolikę Świąt Wielkanocnych. Pacha Wielkanocna była głównie serwowana na stołach w domach prawosławnych Ukrainy. Smakołyk ten zaczął pojawiać się na terenach Polski u rodzin wywodzących się z Kresów Wschodnich.

Pascha wtedy, jak i dziś przedstawiała ogromną symbolikę. Produkty takie jak jaja i mleko są symbolem wiosennego odrodzenia przyrody, natomiast bakalie stanowiły o bogactwie.

Kremowa barwa stanowi odniesienie do szat zmartwychwstałego Jezusa. Zgodnie z tradycją Pacha była formowana na zimno, wykorzystując pasocznice, czyli deseczki z drzewa lipowego na kształt ściętej piramidy symbolizującej grób Chrystusa.

Zdrowych, pełnych spokoju i nadziei Świąt Wielkanocnych, wiosennego optymizmu, wiary w lepsze jutro wielu ciepłych i radosnych chwil z Najbliższymi życzy Koło Gospodyń Wiejskich w Szarowie.

Katarzyna Kasina



Pomoc humanitarna dla Ukrainy

Drodzy Kibice, Zawodnicy, Mieszkańcy Gminy Kłaj i Sympatycy TS Wolni Kłaj – 27 marca 2022 roku Towarzystwo Sportowe „Wolni” Kłaj wraz z Urzędem Gminy w Kłaju ogłosiło zbiórkę darów żywnościowych, środków czystości i higieny osobistej, środków opatrunkowych oraz bielizny dla Gminy Obroshyno w obwodzie Lwowskim. Akcja humanitarna trwała do 8 kwietnia, a już 9 kwietnia dary wyruszyły na granicę. Tam Wasze wsparcie zostało przekazane naszym przyjaciołom z Ukrainy. Z Obroshynem wiążą nas trwałe związki partnerskie od 2007 roku w dziedzinie sportu, kultury, turystyki i współpracy samorządowej.

Dzięki Waszej ofiarności i dobroci serca byliśmy w stanie pomóc naszym cierpiącym braciom z Ukrainy oraz wesprzeć ich na duchu. Pamiętajcie – żaden nawet drobny gest, wsparcie nie pozostanie bez echa. 9 kwietnia na granicy przekazaliśmy naszym przyjaciołom: Pani Wioli i Jurze Ilczuk dary z naszej Gminy, które trafiły do Urzędu Gminy Obroshyno. Tam zostaną rozdysponowane w formie wsparcia dla najbardziej potrzebujących. W atmosferze wielkiego wzruszenia Państwo Ilczuk podziękowali w imieniu swoim i wszystkich mieszkańców Obroshyna oraz tamtejszego Urzędu Gminy za pomoc humanitarną. Jednocześnie za naszym pośrednictwem prosili o przekazanie pozdrowień dla wszystkich znajomych: zawodników, kibiców, sympatyków TS „Wolni” Kłaj oraz Mieszkańców Gminy Kłaj. My w swoim imieniu również pragniemy podziękować wszystkim, którzy wsparli naszą akcję: a w szczególności Panu Mariuszowi Buczek, naszym kibicom, Chórowi „Gaudium” i Mieszkańcom wszystkich sołectw naszej Gminy.

Zarząd i Rada Klubu TS Wolni Kłaj



O dworze w Kłaju na przestrzeni 2 wieków

6 kwietnia odbyło się XXIII spotkanie Regionalnego Koła Historycznego „Zadora”. Tematem przewodnim tego spotkania był Dwór w Kłaju od XVI do XVIII wieku. Ciekawą prelekcję poprowadziła Pani Kamila Polak – Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Kłaju i autorka książki pod tym samym tytułem: „Dwór w Kłaju od XVI do XVIII wieku”.

Autorka ze szczegółami wprowadziła w tematykę dworu. Kto tam mieszkał, jak wyglądał, jakie panowały tam tradycje, prócz tego gdzie był on zlokalizowany, bo to wciąż nie zostało ustalone. Zebrani dowiedzieli się wielu rzeczy z historii Kłaja, zwłaszcza o funkcjonującym tu kiedyś wójtostwie, dworze i jego mieszkańcach: Brzeskich, Waxmanach, Bielińskich, Jordanach, Brigantich, Kernerach, Mirbachach. Usłyszeli kilka ciekawostek dotyczących wyposażenia nieistniejącego już dworu oraz o samym budynku, jego otoczeniu, a także o zwykłych mieszkańcach Kłaja z połowy XVIII wieku. Licznie zgromadzona widownia słucha z zainteresowaniem, aby na końcu nagrodzić prowadzącą gromkimi brawami. Nie zabrakło również gratulacji, podziękowań i jak to na promocji książki zawsze ma miejsce – pamiątkowych wpisów do książki.

Oliwia Golarz
Gminna Biblioteka Publiczna w Kłaju



V Krótkoterminowa wymiana grup uczniów ze Szkoły Podstawowej w Szarowie w ramach projektu „Radość odkrywania dziedzictwa kulturowego z nowoczesnymi metodami pracy w szkole” programu Erasmus+

„Spotkanie ze sztuką”

Nasza grecka wyprawa rozpoczęła się o 3 rano w sobotę 25 marca, kiedy to wyruszyliśmy razem z rodzicami na lotnisko w Balicach. Stamtąd poleciliśmy do Monachium, gdzie przyszło nam czekać na lot do Salonik przez kilka godzin. Na szczęście spędziliśmy ten czas w miłej atmosferze i wygodnym miejscu, bo lotnisko ma faktycznie bardzo ciekawą architekturę.

Do Salonik udało nam się dotrzeć przed 18, a potem zaprzyjaźnieni nauczyciele ze Szkoły w Hortiatii przewieźli nas do hotelu Pefka w miejscowości Panorama. Jej nazwa jest bardzo odpowiednia, gdyż z okien można było zobaczyć się pięknym widokiem na Morze Egejskie i wspaniałe miasto Saloniki. Samo miasteczko Panorama nie jest wielkie, ale bardzo malownicze i przyjazne dla turystów. Od razu widać w nim też jak bardzo Grecy lubią odwiedzać restauracje, siedzieć w nich i jeść przepyszne dania narodowej kuchni. Nam było dane od razu pierwszego wieczoru spróbować takiego smakołyku. Wtedy też zwróciliśmy uwagę na dużą ilość bezdomnych kotów, które bardzo jednak lgną do ludzi i chętnie zjadają kąski, które ktoś zechce im oddać. Sam hotel okazał się bardzo przyjazny, a w dodatku dawał nam możliwość stałego kontaktu z wszystkimi uczestnikami projektu. Tuż po wyjściu na korytarz spotykaliśmy kolegów z Litwy, Rumunii, Hiszpanii i Turcji. Wszyscy jednak byli tak zmęczeni, że marzyliśmy tylko o kąpeli i solidnej porcji snu.

Zajęcia projektowe wystartowały wcześniej rano w niedzielę. Wyruszyliśmy z hotelu autokarem w kierunku jaskini Alistrati. Chyba nikt nie spodziewał się, że jak niezwyklej zjawiskiem przyrody się tam zetkniemy. Warto było spędzić te 2 godziny w podróży, aby ujrzeć tak cudowne twory natury. Liczne stalaktyty, stalagmity oraz stalagmaty robiły niesamowite wrażenie. Przyroda tworzyła je przez ponad trzy miliony lat, a my zdążyliśmy przebyć kilometrowy korytarz wijący się wśród tych form skalnych w zaledwie godzinę. Było wiele ciekawych pytań i komentarzy, a co interesujące, mogliśmy po wyjściu z jaskini także spróbować wyjątkowych przekąsek z wykorzystaniem produktów tego regionu. Potem pojechaliśmy do Nea Peramos, aby w restauracji Anatoli zjeść typowo grecki lunch. Widok na morze, wiosenne słońeczko i pyszności na talerzu sprawiły, że przez chwilę poczuliśmy się jak na wakacjach. Do tego jeszcze spacer brzegiem morza, zbieranie muszelek i miła rozmowa. Czy trzeba czegoś więcej? Niestety nie udało się nam zwiedzić malowniczego miasteczka Kavala, ale czas szybko upłynął, gdy tak świetnie się bawiliśmy. Po drodze była też okazja na pierwsze greckie lody i zaczęły się pojawiać pierwsze rozmowy z kolegami i koleżankami z innych krajów. Po lekkiej kolacji mogliśmy się jeszcze razem pobawić w towarzystwie naszych nauczycieli, którzy zadbałi, aby integracja przebiegała jak najszybciej. Najbardziej podobały nam się zabawy ruchowe. Mogliśmy się przemieszczać, rozmawiać i radośnie śmiać. Już wiedzieliśmy, że nasz zespół to szansa na wiele nowych przyjaźni. Te jednak musiały tego dnia poczekać, bo o 22 poszliśmy już na spoczynek do naszych pokoi. Nie udało się mimo to szybko zasnąć, bo emocji było co niemiara.

W poniedziałek czekało nas pierwsze spotkanie z grecką szkołą. Po śniadaniu wyruszyliśmy wspólnie do Hortiatii, gdzie czekała na nas bardzo rozentuzjarmowana grupa greckich uczniów z nauczycielami. Wiele znajomych twarzy przywitało nas w tym miejscu, bo przecież byliśmy tam już we wrześniu. Było to niezwykle miłe. Morze chorągiewek z flagami wszystkich krajów partnerskich pokazało, jak mile jesteśmy tam przyjmowani. I wkrótce oficjalne powitanie, które rozpoczęło się ważnym gestem zainicjowanym przez dyrektora Szkoły pana Dimitrisa Lazaridisa. W związku z toczącą się na Ukrainie tragiczną w skutkach wojną uczciliśmy jej ofiary minutą ciszy. Następnie wysłuchaliśmy przemówień zarówno dyrektora Szkoły, jak i koordynatorki projektu ze strony greckiej pani Eftihii Voutsis. Obydwoje zwrócili uwagę na szczególną wieź, jaką łączy wszystkich uczestników projektu, na wszechobecną radość przebywania razem i ambitną pracę wszystkich przy realizacji projektowych zadań. Grecy uczniowie przygotowali całą serię różnorodnych form artystycznych, popisy muzyczne, teatralne i tanecz-

ne bardzo się wszystkim spodobały. Jednak największe wrażenie zrobiły na widzach zabawy interaktywne, w których i widzowie mogli brać bardzo aktywny udział. Kilka piosenek, w których staliśmy się żywą perkusją, dało nam bardzo wiele radości i rozładowało zupełnie naturalny lekki stres. Odtąd byliśmy już jak jedna rodzina. Tego dnia muzyka okazała się nam towarzyszyć na każdym kroku, bo przecież tematem całego spotkania były nasze tradycyjne tańce. Zostaliśmy zaproszeni na warsztaty, podczas których można było puścić wodze fantazji przy budowaniu różnorodnych instrumentów muzycznych z prostych materiałów. Zarówno sam proces tworzenia, jak i rezultaty były niezwykle barwne i ciekawe, a do tego mogliśmy nasze dzieła później, wykorzystać grając na nich wspólnie. Ile to radości mnożyło się z tego dzielenia się pomysłami. Po przerwie na kawę czekała nas jeszcze kolejna niespodzianka, czyli występ grupy młodzieży. W założonych przez ich nauczyciela zespołe śpiewają i grają na różnych instrumentach i wykonują ciekawe aranżacje muzycznych standardów. Również i oni zaskoczyli nas możliwością wspólnego śpiewania. Wybór repertuaru był w tym względzie bardzo trafny, bo wszyscy się świetnie przy tym bawiliśmy. Podobnie zresztą jak w kolejnej części wieczoru, gdy zaprezentował się zespół folklorystyczny. Poruszyło nas ich niezwykle radosne usposobienie oraz troska o przekazywanie tradycji z pokolenia na pokolenie. Zachwycaliśmy się również ich pięknymi strojami. Tańce w ich wykonaniu wyglądały bardzo ciekawie, ale wydawały się trudne, co jednak okazało się nieprawdą, gdy zaprosili nas do wspólnej zabawy. Grecka kultura z pewnością wciągnęła nas wszystkich tego wieczoru na wiele sposobów. Dopelnieniem całości był bogaty poczęstunek przygotowany przez rodziców uczniów goszczącej Szkoły. Był to popis kulinarnych talentów, hojności i niezwyklej gościnności. Było słodko i wytrawnie, a do tego dużo i po prostu wyśmienicie. Tak przywitała nas Szkoła - po prostu Grecja - otwarta, radosna, gościnna. Aż żał było wracać do hotelu i kończyć ten dzień pełen wrażeń.

I wreszcie we wtorek przyszedł czas na wizytę w Salonikach, ponad milionowym mieście, drugiej co wielkości metropolii w Grecji. Tuż po śniadaniu wybraliśmy się na tę niezwykle wyprawę, która zaczęła się od zwiedzania pozostałości fortecy o nazwie Heptapyrgion. Oznacza ona 7 wież, chociaż w istocie było ich 10, a sama budowla służyła niegdyś za więzienie. Najważniejsze jednak, że z tego wzgórza nad Salonikami mogliśmy podziwiać cudowną panoramę miasta. Co prawda na początku towarzyszyło nam mocno zachmurzone niebo, ale po dotarciu do samego miasta przywitało nas piękne słońce. Udało nam się zobaczyć grekokatolicki kościół Świętego Demetriusza, głównego patrona miasta. Tam podziwialiśmy niezwykle bogaty ikonostas oraz relikwie Świętego. Dowiedzieliśmy się, także, że słynie on w świecie z cudów i niezwyklej zapachu, jaki wydzieliał się po śmierci Demetriusza. Odwiedziliśmy również Rotondę oraz znajdujący się tuż obok rzymski łuk triumfalny Galeriusza z wieloma rzeźbami opisyującymi zwycięstwo tego wodza nad Persami w III w. n.e. Saloniki zachwyciły nas mnóstwem zabytków. Na każdym kroku można było znaleźć wiele śladów dawnej historii, bo w końcu to miasto, którego początki sięgają do 4 w. p.n.e. A gdy dotarliśmy nad morze, nie mogliśmy sobie odmówić wyjścia na Białą Wieżę. Jest ona symbolem Salonik, a z jej szczytu rozpościera się niesamowity widok na najbliższe ulice, port i Zatokę Termajską stanowiącą część Morza Egejskiego. Niezapomniane wrażenia, lekki wietrzyk, połykające w słońcu fale i znowu bardzo silne ciepłe uczucie zbliżających się wakacji. Potem jeszcze spacer wzdłuż wybrzeża i chwila relaksu przy charakterystycznej instalacji z porwanymi przez wiatr parasoli. Czas na zdjęcia, śmiech, rozmowy, a wszystko to w tle muzyki prezentowanej dla przechodniów przez utalentowanych artystów. Ten cudowny spacer zdecydowanie zaostrzył nasz apetyt i z radością udaliśmy się do restauracji Kazaviti na zaplanowany wcześniej lunch. Żadne słowa nie mogą oddać bogactwa smaków kuchni greckiej. Tego trzeba po prostu spróbować. Polecamy. Znowu okazało się, jak bardzo ten naród ceni spokojne spożywanie posiłku, zawsze bez pośpiechu, przy rozmowie i koniecznie dzieląc się każdą porcją jedzenia z innymi. Była to wielka przyjemność dla nas wszystkich, ale czekały nas jeszcze inne atrakcje, a wśród nich zakupy na miejscowym targu i nasz prywatny spacer po nadmorskich zakamarkach miasta. I znowu wiele wrażeń. Trudno to wszystko zmieścić w jednym dniu. Nic więc dziwnego, że do hotelu wróciliśmy bardzo zmęczeni.

Mimo to, gdy pojawiła się propozycja wspólnych zabaw z rówieśnikami z krajów partnerskich, bez wahania podążyliśmy do hotelowego lobby, gdzie znowu przeżyliśmy wspólne chwile radosnej zabawy. A imiona, które jeszcze niedawno wydawały się tak trudne do zapamiętania, dzisiaj nie tylko brzmiały znajomo, ale też miały już konkretne twarze naszych nowych przyjaciół. I znowu żał, że już cisza nocna, ale cóż, kolejne dni przed nami...

Środa powitała nas pięknym słońcem, a wstaliśmy dość późno. Ten poranek był wolny, gdyż ze względu na obostrzenia Covidowe, nie mogliśmy

odwiedzić szkoły w trakcie jej pracy. Mieliśmy więc okazję wybrać się na spokojny spacer po okolicy. Był on też impulsem do zakupów. Udało się zatem zaopatrzyć w kilka smakołyków tutejszej produkcji, w tym chałwę, ser feta oraz słynny grecki jogurt. Po powrocie do domu zawsze miło podzielić się, choć częścią atrakcji, które tu na nas czekały. Potem już tylko szybka próba Krakowiaka, skompletowanie strojów, zabranie pamiątek dla partnerów projektowych, i ruszyliśmy na kolejny dzień w naszej zaprzyjaźnionej szkole w Hortiatis. Tam już czekali na nas gościnni Grecy i od razu przystąpiliśmy do projektowych zadań. Uczniowie zajęli się tematem nastolatków w ramach warsztatów pogłębiających naszą wiedzę o inteligencjach wielorakich. W tym samym czasie nauczyciele uczestniczyli w zajęciach praktycznej nauki tańców greckich. Poziom ich trudnościś był stopniowo i od prostego tańca Podoraki udało się wspiąć do typowego w tym regionie Milo Muo Kokkino, a nawet do samego Syrtaki. Obydwie grupy spisały się świetnie, więc spotkaliśmy się na przerwie na kawę z bogatą ofertą greckich przekąsek. Potem już były tylko prezentacje, najpierw wyników warsztatów dotyczących inteligencji wielorakich, następnie przygotowanych przez nas filmów na temat dnia z życia nastolatka, a wreszcie tańców regionalnych z każdego z partnerskich krajów. Zachwyciły nas niektóre stroje i figury wykonywane przez uczniów. Również wygląd naszej grupy wzbudził duże zainteresowanie. A w trosce o solidne przekazanie informacji na temat strojów krakowskich rozdaliśmy wszystkim uczestnikom przygotowane przez nas zakładki z wizerunkami krakowiaka i krakowiarki.

Z pewnością była to miła niespodzianka dla uczestników spotkania. Niezwykłym akcentem były też występy koordynatorów. Maria Jose i Francisco z Hiszpanii pokazali taniec swojego regionu, czyli Andaluzji - Sevilliane, a Anżelika z Litwy zaprezentowała rumbę w stylu Flamenco. Opanowanie emocji, wdzięk ruchów i ogromne poczucie humoru oraz dystans do siebie sprawiły, że występy zostały przyjęte entuzjastycznie. Wszyscy chcieliby zostać dłużej i spróbować tańców z innych krajów, ale już nie mogliśmy się doczekać na naszą pożegnalną kolację. Wkrótce pojechalismy autokarem do restauracji Kinigos, w której panowała miła domowa atmosfera. Ogień w kominku, przegaszone światła i naturalny wystrój pozwoliły nam się wyciszyć i przygotować na podsumowanie projektu. W międzynarodowych grupach delectowaliśmy się po raz kolejny wysmienitymi daniami kuchni greckiej i znowu doświadczyliśmy ich spokoju podczas spożywania posiłków, bez pośpiechu i tak, aby maksymalnie przedłużyć przyjemność jedzenia. Przed deserem nadszedł czas na punkt kulminacyjny, czyli podsumowanie działań i podziękowania przypieczone rozdaniem certyfikatów uczestnictwa. Jeszcze do tego wymiana prezentów, uścisków i obietnic, że się znowu zobaczymy i na pewno utrzymamy kontakt. Szeponavius wyruszy w kolejną podróż i wygląda na to, że już na stałe osiadł w El Puerto de Santa Maria w naszej zaprzyjaźnionej szkole na południu Hiszpanii. A tymczasem, wszystko musi się kiedyś skończyć. Wciąż może jednak być przyczynkiem do nowych przedsięwzięć. Czas tego spotkania nieubłaganie mijał, ale przecież mieliśmy przed sobą jeszcze jeden ostatni już dzień czwartek.

Czwartkowy ranek zaprosił nas po raz ostatni do Hortiatis, ponieważ wybraliśmy się na zwiedzanie tej malowniczej miejscowości. Jej położenie na zboczu najwyższego wzgórza nad Salonikami pozwoliło nam kolejny raz cieszyć oczy niezwykle pięknymi widokami, a kręte ulice dały nam się wczuć w typową atmosferę małych greckich miejscowości. Najpierw zwiedziliśmy zabytkowy Kościół Świętego Jerzego, po którym oprowadził nas prowadzący go kapłan. Rozmawialiśmy przy okazji o zwyczajach wielkanocnych w Kościele Ortodoksyjnym. Zaciekały nas zwłaszcza świece, które wierci przyniosą do kościoła w Wielkanocną Niedzielę. Każda z nich była bardzo bogato zdobiona, wręcz przesadnie, ponieważ świece dla dorosłych miały bardzo duże dodatki, a te dla dzieci miały doczepione do siebie również zabawki, a wśród nich lalki, klocki czy samochodziki rajdowe. Cała jednak świątynia była przede wszystkim pełna przepięknych ikon, rzeźb, cennych ksiąg oraz wielu innych zabytkowych elementów. Tuż obok znajdował się mały zabytkowy Kościół Przemienienia Pańskiego, który również odwiedziliśmy z jego kapłanem. Na koniec zaś udało nam się zwiedzić klasztor położony wysoko na zboczu góry z urzekającym widokiem na całe miasteczko Hortiatis. I znowu zachwyciło nas wnętrze i opowiadanie kapłana, a do tego bardzo miło przyjęły nas siostry zakonne, które przygotowały dla nas mały poczęstunek i mogliśmy również zakupić tam kilka pamiątkowych drobiazgów. Niestety w tym samym miejscu pożegnaliśmy grupy naszych projektowych przyjaciół z Rumunii oraz Turcji. Musieli oni niestety już wracać do swoich domów. Było to pierwsze z naszych pożegnań i okazało się dla nas szczególnie smutne, bo nasza grupa miała chyba najlepszy kontakt z zespołem z Rumunii. Ale cóż poradzić, pomachaliśmy im na do widzenia i ich dwa busy ruszyły w drogę do domu. My zaś poszliśmy na gorącą czekoladę, a potem

wróciliśmy do hotelu, gdzie okazało się, że grupy z Litwy i Hiszpanii zaproponowały nam wspólny wyjazd nad morze. Świetny pomysł, chociaż pogoda w ostatnim dniu była zdecydowanie kapryśna. Niebo schowało się za chmurami, zaczął lekko padać deszcz. Mimo to wierzyliśmy, że nasz plan się powiedzie. Ostatecznie, po pysznym lunchu w stylu greckim, ruszyliśmy do Kalamaria, gdzie przy okazałej marinie ruszyliśmy na wspólny spacer brzegiem morza. Niestety nie było tam plaży, ale i tak zrealizowaliśmy nasz plan i nauczyliśmy się 4 tańców: greckiego Syrtaki, polskiego Krakowiaka, litewskiego Kogucika oraz hiszpańskiej Sevilliane. Nie udało się również dokończyć „Belgijki”, bo chmury całkiem zasnuły niebo i musieliśmy szukać schronienia. Na szczęście była to okazja do zjedzenia ostatnich w Grecji lodów oraz do kolejnych zabaw z projektowymi kolegami. Tak nam się dobrze razem rozmawiało tego dnia, że jeszcze po powrocie do hotelu kontynuowaliśmy zabawy aż do ciszy nocnej. Na koniec pożegnaliśmy się z grupą Hiszpanii, która miała opuścić hotel już o 6 rano. Ostatnie z pożegnań miało nastąpić dopiero kolejnego dnia. Okazało się bowiem, że grupa z Litwy uda się na lotnisko razem z nami i dopiero tam się rozstaniemy. Wszystko, co dobre szybko się kończy, ale nasze przyjaźnie pozostaną z nami już zawsze.

W piątek po śniadaniu szybko spakowaliśmy swoje walizki i razem z grupą z Litwy pojechalismy na lotnisko. Pożegnało nas piękne słońce i 22°C. Jeszcze nie wiedzieliśmy wtedy, że w Polsce właśnie spadł śnieg. Dotarli do nas pewne informacje o załamaniu pogody, ale wydawało się nam, że to żart z okazji Prima Aprilis. O 12.30 opuściliśmy Saloniki, lecąc do Monachium. Tam zostało nam jeszcze tylko 8 godzin czekania na samolot do Krakowa. I znowu sprawdził się ten miły zakątek, który udało nam się odkryć kilka dni wcześniej. Czas wypełniliśmy miłymi wspomnieniami, wspólnymi gram i planowaniem pracy na nowy tydzień w szkole. Bo to przecież już wiosna, chociaż śnieg padający za oknem ludzko przypominał nam atmosferę Bożego Narodzenia. Jednak najważniejsze, że wreszcie nadszedł czas na ostatni, nocny lot. Zgodnie z planem wylądowaliśmy na lotnisku w Balicach jeszcze przed północą, a do Szarowa udało się dotrzeć przed godziną pierwszą w sobotę. I czas na odpoczynek, radość ze spotkania z rodziną i okazja do podzielenia się wszystkimi przeżyciami i emocjami.

Zuzia, Amelka, Julka i Julia wraz z opiekunkami
Panią Edytą i Panią Olą



Erasmus+



OŚWIATA

Podaj rękę Ukrainie – Jesteśmy z Wami

Wobec ostatnich dramatycznych wydarzeń na Ukrainie społeczność Szkoły Podstawowej w Kłaju nie mogła pozostać obojętna. W codziennych działaniach wychowawczych podkreślamy jak ważna jest pomoc i wsparcie. Wojna to trudny temat do rozmów z dziećmi w każdym wieku. W obecnej sytuacji nie możemy jednak tego unikać. Edukujemy i uwrażliwiamy naszych uczniów na zaistniałą sytuację.

W tak trudnym i smutnym czasie niepokoju, w obliczu rozgrywanej się wojny w Ukrainie wspólnota uczniów oraz nauczycieli naszej szkoły podjęła szereg działań:

- Uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w poruszającym i bardzo wzruszającym apelu, przygotowanym przez uczniów klasy ósmej pod kierunkiem pani Renaty Gister. Podczas uroczystego apelu wysłuchaliśmy hymnu Ukrainy i Polski oraz stworzyliśmy łańcuch przyjaźni z narodem ukraińskim. W oczach wielu dzieci i nauczycieli pojawiły się łzy, gdy zainicjowano hymn obu narodów. Przerażenie i strach oraz niepewność jutra zostały zastąpione, choć na chwilę, przez spontaniczną radość wynikającą z poczucia wzajemnej więzi. Apel i treści przekazane poprzez montaż słowno – muzyczny i prezentację pełen był szacunku dla tych, którzy walczą o wolność i suwerenność. Uczniowie klas młodszych przyczepili do ubrań białe gołębie, jako symbol pokoju, wyrażając w ten sposób swój apel o pokój na świecie i koniec walk.

- Z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego odbyła się w całej szkole zbiórka artykułów spożywczych, środków czystości, higieny osobistej, pampersów, kremów, szamponów, past i szczoteczek do zębów, chusteczek higienicznych, nawilżających, ręczników papierowych, lekarstw, środków opatrunkowych, kocy, śpiworów, karimat, pluszaków oraz ubrań. W sumie zbierało się 50 pudeł - część przekazano na Ukrainę, część obywatelom Ukrainy przebywającym w Polsce.

- Z inicjatywy Małego Samorządu Uczniowskiego odbyła się akcja „Wyprawka szkolna dla nowego kolegi/koleżanki”. Celem przedsięwzięcia było wyposażenie rozpoczynających naukę we wszelkie niezbędne przybory, od długopisów, ołówków, kredek, piór, gumek do mazania, linijek, zeszytów po piórniki, farby, plastelinę, nożyczki, pisaki. Z przyniesionych darów dzieci z MSU przygotowały gotowe wyprawki szkolne.

- Uczniowie najmłodszych klas pod okiem pań wychowawczyń przygotowali plakaty. Korytarze szkolne zajaśniały niebiesko – żółtymi barwami. We wszystkich klasach odbyły się lekcje tematycznie powiązane z Ukrainą. Omawiano jej historię, poznawano zwyczaje i dyskutowano na tematy związane z wolnością, ojczyzną i poczuciem tożsamości narodowej.

- Wojna w Ukrainie oprócz ludzi dotyka również zwierzęta, dlatego zorganizowana została również zbiórka dla zwierząt. Karma dla psów i kotów, miski, obroże, smycze trafiły do Krakowa i do Przemyśla.

- Coraz więcej kolegów i koleżanek z Ukrainy zapisuje się do naszej szkoły. Dla nowych uczniów organizowane jest wsparcie psychologiczne, zajęcia języka polskiego, zajęcia integracyjne, wsparcie materialne dla nich i ich opiekunów, mam. Najmłodsze dzieci witając nowych kolegów i koleżanki w klasach spontanicznie wykonują laurki, wycinają serduszka, przynoszą drobne niespodzianki, zabawki dla nowych kolegów. To sposób radzenia sobie z emocjami i sposób na okazanie empatii, którą trudno ująć w słowa. Nowi uczniowie uczestniczą też w zaplanowanych klasowych wycieczkach szkolnych.

Wszystkim Uczniom naszej szkoły oraz Rodzicom, którzy okazali wielkie serce i nie odmówili pomocy składamy gorące podziękowania! Nie po raz pierwszy udowodniłście, że można na Was oraz Waszych Rodziców liczyć w każdej, trudnej sytuacji. Nie zakończyliśmy pomocy, jesteśmy nadal otwarci na potrzeby naszych sąsiadów. PODAJEMY RĘKĘ UKRAINIE dopóki będziemy mogli, dopóki będzie taka potrzeba!

Anna Margielewska

Dzień Marchewki w Przedszkolu w Targowisku

W dniu 4 kwietnia 2022 r. przedszkolaki obchodziły „Dzień Marchewki”. W tym dniu dzieci dowiedziały się wiele ciekawostek o marchewce: jak bardzo jest zdrowa, zawiera wiele cennych witamin i składników odżywczych, korzystnie wpływa na skórę, włosy oraz wzrok. Cały dzień wypełniony był marchewkowymi zabawami, pracami plastycznymi, chrupaniem surowych marchewek, próbowaniem marchewkowego soku, a także degustacją marchewkowego ciasta. Był to zdrowy, marchewkowy i witaminowy dzień.

Wychowawcy grup



Pierwszy Dzień Wiosny w Przedszkolu w Targowisku

„Marzanno, Marzanno Ty zimowa panno! Ciebie pożegnamy, wiosnę przywitamy!”

Powitanie wiosny to dla każdego przedszkolaka wyjątkowe wydarzenie. Ogromne emocje wśród naszych dzieci, wzbudziły już same przygotowania, które rozpoczęliśmy dużo wcześniej niż kalendarzowe nadejście wiosny. Zmieniliśmy dekorację zimową na wiosenną, odwiedziliśmy Centrum Ogrodnicze „Alborg”, założyliśmy parapetowy ogródek, sadząc cebulkę, fasolę i wiosenne kwiaty, nauczyliśmy się piosenki o tematyce wiosennej.

Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień 21 marca – Pierwszy Dzień Wiosny. Dzieci dowiedziały się o starym zwyczaju topienia Marzanny i wspólnie zrobiły Marzannę. Po wykonaniu kukły dzieci wyruszyły do ogródka przedszkolnego, aby wierszem pożegnać kukłę Marzannę – symbol odchodzącej zimy i piosenką Przyszła do nas wiosna... powitała Wiosnę.

Jestem pewna, że starania naszych wspaniałych Przedszkolaków sprawią, że Wiosna zawita do nas na dobre.

Wychowawcy grup



Konkurs sprawnościowy, w ramach projektu profilaktycznego: „Trzymaj Formę”, zorganizowany w Szkole Podstawowej w Grodkowicach

1 kwietnia został zorganizowany konkurs sprawnościowy dla naszych uczniów, w ramach programu profilaktycznego „Trzymaj Formę”. Do konkursu przystąpiło wielu chętnych chłopców. Ich zadaniem było jak najszybsze pokonanie toru przeszkód, który został przygotowany na sali gimnastycznej. Każdy z uczestników miał próbny start, kolejna próba była mierzona na czas. Rywalizacja była bardzo zacięta. Pozwoliła ona wyłonić czterech najszybszych zawodników w naszej szkole.

Pierwsze miejsce - Filip Z. Klasa 5
 Drugie Miejsce - Akim Y. Klasa 5
 Trzecie miejsce - Mateusz S. Klasa 7
 - Mateusz G. Klasa 8

Składam serdeczne gratulacje dla naszych zwycięzców oraz wszystkich chętnych uczniów, którzy próbowali swoich sił w pokonaniu toru przeszkód.

Joanna Hopej



Powitanie wiosny w Przedszkolu w Grodkowicach

„Tam daleko, gdzie wysoka sosna, maszeruje drogą mała wiosna...”

W poniedziałek, 21 marca świętowaliśmy w naszym przedszkolu nadejście wiosny. Uroczystość pierwszego dnia nowej pory roku w grupie Misiońców upłynęła pod znakiem wiosennych eksperymentów. Tygryski spędziły go w muzycznej atmosferze pod wodzą Batti Strauss oraz wykorzystując elementy edukacji przez ruch D. Dziamskiej. Smerfy oddały się ekspresji plastycznej, wykonując niezwykle barwny plakat. Witaj wiosno! Cieszymy się, że przyszłaś do nas, z Tobą będzie nam weselej!

Justyna Trzaskalska



Wielkie Święto Czekolady w Przedszkolu w Targowisku

12 kwietnia br. w naszym przedszkolu obchodziliśmy Światowy Dzień Czekolady. Dzieci w znakomitym humorze od rana pełne chęci i zapału pogłębiały wiedzę na temat czekolady. Dowiedziały się, jak powstaje ich ulubiony przysmak. Następnie miały okazję do degustacji różnych rodzajów czekolady: mleczną, gorzką i białą. Przeliczały małe mufinki. Kolejnym przyjemnym punktem były zabawy logopedyczne z wykorzystaniem Nutelli oraz „czekoladowe zawody”. Były też tańce polecające przy piosence pt. czekolada. Ten słodki dzień bardzo przypadł dzieciom do gustu. Zabawa była wyśmienita.

Wychowawcy grup



Dzień matematyki i dzień motyla w grupie Misie z Grodkowic

Dzień matematyki i dzień motyla obchodzone są tego samego dnia - 14 marca. To wprost idealnie! Poszerzeniu kompetencji matematycznych przedszkolaków mogą pomóc właśnie te wyjątkowe owady. Czy to możliwe?

Odpowiedź na to pytanie znalazły Misie, które tego dnia aktywnie spędziły czas. A jak? Dzięki metodzie „Kodowanie na dywanie” udało nam się ułożyć tulipana, do którego przyleciał latolistek cytrynek ucząc nas różnicowania kierunków. Ponadto przeliczaliśmy, dodawaliśmy, odejmowaliśmy i porównywaliśmy wielkość zbiorów wykorzystując liczmany - fasolę, która była symbolicznymi jajami motyla. Wykonywaliśmy również ćwiczenia oddechowe układając na szablonie motyla mozaikę z figur geometrycznych pod dyktando nauczyciela.

Misie już wiedzą, że motyle i matematyka mogą mieć wiele wspólnego.

Przedszkolaki, dziękuję Wam za Wasze zaangażowanie. Jesteście mistrzami matematyki!

Justyna Trzaskalska



Ukraino jesteśmy z Tobą!

Spółeczność Szkoły w Grodkowicach nie pozostała obojętna wobec tragicznych wydarzeń rozgrywających się na Ukrainie. Bez wahania odpowiedzieliśmy na prośbę o pomoc ze strony siostr benedyktynek ze Staniątek, które 26 lutego przyjęły pod swój dach pierwszych uchodźców wojennych z Ukrainy. Od 28 lutego do 2 marca zorganizowaliśmy pierwszą zbiórkę najpotrzebniejszych rzeczy i produktów, były to min; prześcieradła, ręczniki, grzebienie, mydło w płynie, klapki pod prysznic, środki opatrunkowe, środki higieny osobistej oraz jedzenie z długim terminem ważności (makarony, ryż, cukier, jogurty, serki smakowe, masło, ser biały, ser żółty produkty pakowane hermetycznie, herbata, kawa).

Nasi uczniowie i ich rodziny wykazali się wielką hojnością i 3 marca mogliśmy zawieźć do klasztoru w Staniątkach tak potrzebne i wyczekiwane rzeczy.

Druga zbiórka, również w porozumieniu z siostrami ze Staniątek miała nieco inny charakter. Klasztor organizował wysyłkę rzeczy bezpośrednio na front. Potrzebne były ciepłe kurtki czapki, szaliki, rękawiczki i buty w rozmiarach męskich. Udało się zebrać dużą ilość ciepłych rzeczy tak potrzebnych walczącym o niepodległość żołnierzom.

Anna Kokoszka



Światowy Dzień Świadomości Autyzmu

2 kwietnia na całym świecie obchodzony jest Dzień Świadomości Autyzmu. Szkoła Podstawowa w Grodkowicach jak co roku również dołączyła się do tej akcji.

Celem tego święta jest nie tylko solidarność z osobami dotkniętymi autyzmem. Jest to także idealna okazja do otwartej rozmowy na temat obecności osób autystycznych w społeczeństwie. Dokładnie 1 kwietnia uczniowie klas I-VIII uczestniczyli w prelekcjach nt. autyzmu. Podczas zajęć dzieci i młodzież mogli się dowiedzieć czym charakteryzuje się spektrum autyzmu, jak wygląda funkcjonowanie takich osób w społeczeństwie, w jaki sposób możemy się komunikować, co należy zrobić, aby mogli łatwiej funkcjonować na co dzień i jak należy się zachowywać, aby im pomóc. Podczas zajęć uczniowie obejrzeli krótkie filmiki, które zobrazowały jakim wyzwaniem jest życie z autyzmem i jakie są między nami różnice w odbieraniu bodźców ze świata zewnętrznego. Uczniowie wzięli także udział w mini quizie, który miał na celu skonfrontowanie się z błędnymi przekonaniami na temat

autyzmu. Wszyscy uczniowie doszli do wspólnego porozumienia, że żaden ze sposobów postrzegania rzeczywistości nie jest lepszy ani gorszy, każdy jest po prostu inny. Światowy Dzień Świadomości Autyzmu ma przede wszystkim pomóc społeczeństwu zrozumieć, że osoby dotknięte autyzmem potrzebują naszej pomocy i należy zadbać o to, aby czuły się one pełnoprawnymi uczestnikami życia społecznego.

Karolina Kielpińska

Joanna Łysek

Katarzyna Mazur



Wycieczka do Młodzieżowego Obserwatorium Astronomicznego

6 kwietnia 2022 r. uczniowie klasy 5, 6 i 7 Szkoły Podstawowej w Grodkowicach udali się do Młodzieżowego Obserwatorium Astronomicznego w Niepołomicach. W programie była prelekcja astronomiczna oraz seans w Planetarium. Tematyka zajęć obejmowała zagadnienia astronomiczne, astronautyczne, fizyczne i geograficzne. W przystępny i ciekawy sposób przedstawiono odkrycia współczesnej astronomii.

W trakcie prelekcji wykorzystano prezentacje składające się ze zdjęć, filmów i animacji obrazujących piękno otaczającego nas Wszechświata. Dopelnieniem zajęć był seans pod sztucznym niebem w Planetarium, gdzie na własne oczy mieliśmy okazję zobaczyć zjawiska zachodzące na nocnym niebie. Dzięki aparaturze Planetarium odtworzono wygląd nieba z ponad czterema tysiącami gwiazd widocznych nieuzbrojonym okiem.

Joanna Łysek





Szkoła Muzyczna I st.
im. Juliusza Łuciuka
w Mikłuszowicach
FILIA W KŁAJU

zapisy do szkoły **MUZYCZNEJ**

dla uczniów w wieku
od 6 do 16 lat na rok szkolny 2022/2023

nauka w szkole jest
bezpłatna

instrumenty

skrzypce, wiolonczela, kontrabas,
gitara, flet, klarnet, saksofon,
trąbka, fortepian, perkusja

Chętnych kandydatów zapraszamy
na darmowe kursy przygotowawcze odbywające się
w każdy poniedziałek o godz. 15:50 w sali nr 115
Zapisy na kursy w sekretariacie szkoły



prosimy o składanie formularzy zgłoszeniowych
w sekretariacie szkoły lub w formie elektronicznej:

smmikluszowice@gmail.com

do dnia 31 maja

formularz zgłoszeniowy oraz więcej
informacji dostępne na stronie

www.mikluszowice.art.pl (zakładka nabór)

lub pod numerem telefonu

12 281 71 23

82. rocznica zbrodni katyńskiej

13 kwietnia obchodzimy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Ludobójstwo, dokonane przez funkcjonariuszy NKWD na blisko 22 tys. obywatelach II Rzeczypospolitej, do dziś pozostaje niezabliźnioną raną. Ofiarami było 14,5 tys. jeńców wojennych – oficerów Wojska Polskiego i policjantów – z obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie oraz 7,3 tys. więźniów aresztowanych na terenach okupowanych przez ZSRS. Wśród ofiar zbrodni katyńskiej znaleźli się wojskowi i policjanci urodzeni na terenie dzisiejszych gmin Niepołomice i Kłaj lub związani z naszą ziemią.

Aresztowania

We wrześniu 1939 r. na skutek agresji ZSRS na Polskę do niewoli sowieckiej trafiło łącznie ok. 250 tys. osób – wśród nich żołnierze i oficerowie WP, funkcjonariusze Policji Państwowej (PP), Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), Służby Więziennej (SW), Straży Granicznej (SG), przedstawiciele polskiej inteligencji, polscy osadnicy wojskowi z terenów wschodnich, księża, ziemianie, fabrykanci i urzędnicy. Jesienią 1939 r. wyselekcjonowani polscy jeńcy (oficerowie WP, żołnierze żandarmerii, funkcjonariusze PP, SG, KOP, SW i aktywni przed wojną inteligenci) zostali aresztowani przez funkcjonariuszy NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRS).

Wojskowi, jako jeńcy wojenni, zostali przekazani enkawudzistom wbrew konwencji międzynarodowej. Oddzielono oficerów od szeregowych i podoficerów, po czym umieszczono ich w obozach NKWD utworzonych dla polskich jeńców wojennych. Prawie wszystkich szeregowych i podoficerów przekazano Niemcom, skierowano do przymusowej pracy w obozach zarządzanych przez GUŁag (Główny Zarząd Poprawczych Obozów Pracy) lub zwolniono.

Do marca 1940 r. jeńcy byli przemieszczani i indywidualnie przesłuchiwani w celu wyselekcjonowania osób gotowych podjąć współpracę z sowietami. Oficerów Wojska Polskiego i funkcjonariuszy polskich służb więzionych w ZSRS (około 15 tys. osób) umieszczono w trzech obozach specjalnych: wojskowych – w Kozielsku (na terenie dawnego klasztoru prawosławnego) i w Starobielsku, a funkcjonariuszy PP, KOP, SG oraz SW – w Ostaszkowie (na terenie byłego prawosławnego klasztoru, położonego na wysepce Stołbnyj, na jeziorze Seliger). Pozostałych (ok. 11 tys.) osadzono w więzieniach na terenie tzw. Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

Decyzja o wymordowaniu polskich jeńców i więźniów

2 marca 1940 r. szef NKWD, Ławrientij Beria, przekazał Józefowi Stalinowi tajną notatkę, w której określił ok. 15 tys. polskich jeńców wojennych oraz ok. 11 tys. więźniów (funkcjonariuszy) z obozów na Białorusi i Ukrainie jako „zdeklarowanych i nie rokujących nadziei poprawy wrogów władzy sowieckiej”. Stwierdził, że NKWD uznał za zasadne: rozstrzelanie jeńców i więźniów bez wzywania skazanych, przedstawiania zarzutów, bez decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia; zlecenia rozpatrywania spraw i podejmowania decyzji trójce oficerów NKWD. Notatkę zatwierdził Stalin, Woroszyłow (wówczas Ludowy Komisarz Obrony), Mołotow (premier i komisarz spraw zagranicznych ZSRS) oraz Mikołaj (wicepremier i komisarz handlu).

Stosownie do treści ww. notatki, 5 marca 1940 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) wydało tajną decyzję w sprawie likwidacji polskich jeńców i więźniów. 14 marca na naradzie u szefa Głównego Zarządu Gospodarczego NKWD zlecono wymordowanie skazanych szefom Zarządów NKWD obwodów smoleńskiego, kalinińskiego i charkowskiego, ich zastępcom oraz naczelnikom tzw. wydziałów komendantkich wymienionych obwodów.

22 marca 1940 r. Beria wydał tajny rozkaz „o rozładowaniu więzień NKWD Ukraińskiej i Białoruskiej SRS” (w tych więzieniach przetrzymywano głównie Polaków).

Pierwszy transport polskich jeńców na egzekucję wyruszył z Kozielska do Katynia 3 kwietnia 1940 r. Wysyłki skazanych realizowano na podstawie sporządzonych w Moskwie list dyspozycyjnych.

Zagłada polskich jeńców z obozu w Kozielsku

Prawie wszystkie listy dyspozycyjne wywozek z obozów były w praktyce wyrokami śmierci. Konwoje docierały do miejsc egzekucji na różne sposoby: pieszo (w tym po zamrożniętym jeziorze Seliger), pociągami, samochodami. Do dziś nie ustalono wszystkich miejsc kaźni.

Przemieszczenia jeńców z obozu w Kozielsku do Katynia były organizowane w grupach od 50 do trzystu kilkudziesięciu osób i odbyły się w okresie od 12 kwietnia do 3 maja. Ostatni konwój ze skazanymi został z nieznanych przyczyn wycofany.

Więźniowie zostali przewiezieni koleją przez Smoleńsk do stacji Gniezdowo. Stąd do miejsca egzekucji na tzw. uroczysku Kozie Góry dowożono ich czarnymi karetkami więziennymi, zwanymi czarnymi krukami (czornyje worony), podzielonymi na pojedyncze celki, z zamalowanymi oknami. Niektórym, silnym i próbującym

się wyrwać, wiązano sznurem ręce do tyłu, zarzucano płaszcz na głowę. Wykopano osiem dołów. Skazani byli rozstrzelani przy ich krawędziach. Wpadali do dołów lub zsuwano do nich ich ciała.

Egzekucja polegała na oddaniu zwykle pojedynczego strzału przeważnie w potylicę (w drodze oględzin i sekcji zwłok odnotowano częste przypadki strzałów w najwyższy krąg szyjny) z bliskiej odległości. Enkawudziści używali najczęściej pistoletu Walther kaliber 7,65, rzadziej rewolweru Nagant kaliber 7,62, który miał duży odrzut i po dwudziestu kilku oddanych strzałach egzekutor odczuwał ból w nadgarstku.

Zwłoki w dołach były zasypywane koparko-spychaczami. Część ofiar zamordowano w smoleńskim więzieniu NKWD. Głowę skazanego umieszczano na krawędzi wjazdu kanalizacyjnego i wtedy oddawano strzał. W Katyniu zginęła jedyna polska kobieta – ppor. pilot Janina Lewandowska.

Na Kozich Górach zamordowano około 4400 polskich jeńców, w tym **kapitana Józefa Kuleszę urodzonego w Niepołomicach**, zastępcę dowódcy Pociągu Szkolnego 2 Dywizjonu Pociągów Pancernych w Niepołomicach, późniejszego dowódcę pociągu pancernego nr 54 „Groźny”.

Na miejscu pochówku zwłok zasadzono sosenki.

Mord jeńców z obozu w Starobielsku

Konwoje z tego obozu na miejsce straceń w Charkowie przeprowadzane były w okresie od 5 kwietnia do 12 maja. Pociągi z jeńcami dojeżdżały do stacji Charków, skąd więźniowie byli przewożeni samochodami do więzienia NKWD. Nocami, ze związanymi rękami, byli rozstrzelani w bezokienym, wytłumionym pomieszczeniu piwnic przy użyciu Naganta. Zwłoki około 3800 zamordowanych polskich oficerów były wywożone samochodami (również pod osłoną nocy) do zbiorowych mogił w wiosce Piatichatki, ok. 1,5 km od Charkowa.

W Charkowie zamordowano m.in. niepołomiczan. **Major audytor rezerwy Tadeusz Jan Wimmer Gierczyński**, syn Franciszka i Bronisławy z d. Kottik urodzony 18.06.1881 r. w Niepołomicach, był doktorem praw, absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1916–1918 służył w armii austriackiej. Od 1920 r. był oficerem WP przydzielonym do sądu polowego 1. Dywizji Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego. Następnie pełnił służbę w sądzie wojskowym przy Dowództwie Okręgu Generalnego w Krakowie. W 1921 r. został przeniesiony do rezerwy i wykonywał zawód adwokata.

Kapitan piechoty stanu spoczynku Franciszek Jan Nowak, s. Jana i Wiktorii z d. Adryana urodzony 7.10.1896 r. w Niepołomicach, ukończył w 1915 r. gimnazjum w Krakowie. W 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego, uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Po zakończeniu działań wojennych pełnił służbę w 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, a od 1925 r. w KOP. W latach 1933–35 służył w sztabie Dowództwa Okręgu Korpusu IX, a od 1936 w 5 Pułku Strzelców Podhalańskich. W 1938 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Był inspektorem Izby Skarbowej we Lwowie.

Kapitan piechoty Jakub Wajda, s. Kazimierza i Anny z d. Lisowskiej urodzony 21.07.1900 r. w Szarowie, był członkiem Związku Strzeleckiego oraz żołnierzem Polskiego Korpusu Posiłkowego. Od 1918 r. służył w WP – najpierw w 2, a potem w 4 pułku piechoty Legionów. W 1919 r. uczestniczył w odsieczy Lwowa, a potem w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1921 r. wziął udział w III Powstaniu Śląskim. Następnie pełnił służbę w Szefostwie Intendentury Dowództwa Okręgu Korpusu X, 38 pp, 44 pp i 72 pp (od 1939 r. I adiutant dowódcy). Jakub Wajda był ojcem Andrzeja Wajdy (1926–2016), wybitnego reżysera, który jeden ze swoich filmów poświęcił – ku czci zamordowanego ojca – zbrodni katyńskiej.

Porucznik Kazimierz Iwulski, s. Kazimierza i Jadwigi urodzony w 1907 r. w Szarowie, do Wojska Polskiego wstąpił na ochotnika. Po szkole podoficerskiej, oddelegowany do Bydgoszczy, skończył szkołę średnią i został oficerem. Jako porucznik trafił do 5 Dywizji Piechoty we Lwowie, gdzie zastała go wojna. Po przejęciu miasta przez Armię Czerwoną 22 września został internowany z obietnicą wyjścia z miasta, m.in. wraz ze swoim kolegą, również ze Szarowa – ppor. Mieczysławem Wójcikiem (późniejszym członkiem AK). Gdy była jeszcze szansa na zdobycie cywilnego ubrania, Iwulski – namawiany do ucieczki przez Wójcika – odmówił, oświadczając, że jako żołnierz będzie czekał na rozkazy. Po tym, jak został zagnany razem z innymi oficerami do wagonów, jego los był już przesądzony. Jeszcze w czerwcu 1940 r. ze Starobielska do Szarowa przyszła wiadomość od Iwulskiego. Według ustaleń rodziny został zamordowany w Kuropatach koło Mińska.

Podporucznik piechoty rezerwy Klemens Józef Kozik, s. Józefa i Marianny z d. Flak urodzony 24.02.1914 r. w Bodzanowie, ukończył krakowskie Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w 1925 r. Odbił kurs podchorążych rezerwy piechoty przy 26 Dywizji Piechoty (1936), po którym przeszedł do rezerwy z przydziałem do 10 pp, gdzie w 1937 r. odbył ćwiczenia.

Podporucznik artylerii rezerwy Piotr Weber, s. Jana i Teresy z d. Rippel urodzony 20.06.1911 r. w Zduńskiej Woli, był inżynierem leśnikiem, wykładowcą, pracował

w Nadleśnictwie Niepołomice. Ukończył Uniwersytet Poznański i Szkołę Podchorążych Rezerwy w 1932 r. Otrzymał przydział mobilizacyjny do 11 Karpackiego Pułku Artylerii Lekkiej.

Każń polskich funkcjonariuszy z obozu w Ostaszkowie

Około 6300 uwięzionych w obozie w Ostaszkowie, głównie policjantów i funkcjonariuszy KOP, rozstrzelano w Kalininie (obecnie Twer). Warto podkreślić specjalne potraktowanie tych funkcjonariuszy przez NKWD, gdyż w przeciwieństwie do wojskowych, nie oddzielono od oficerów szeregowych i podoficerów (wśród zamordowanych było ich około 5,5 tysiąca). W okresie 4 kwietnia – 16 maja jeńców przewieziono koleją z Ostaszkowa do stacji w Kalininie, a następnie samochodami do więzienia NKWD. Egzekucje skazańców ze skutymi rękami wykonywano – podobnie jak w Charkowie – nocą, w wytłumionym wojłokiem pomieszczeniu piwnicznym, strzałem z Walthera w tył głowy. Jednej nocy kaci byli w stanie pozbawić życia 250 więźniów. Zwłoki wywożono do Miednoje, odległego o 20 km od Kalinina, gdzie zasypywano je ziemią w 23 wykopanych dołach na terenie lotniskowym NKWD. Najwięcej egzekucji wykonał Wasilij Błochin, były członek ochrony osobistej Stalina.

Wśród zamordowanych w Kalininie byli m.in.:

Przodownik PP Władysław Włodarczyk, s. Jana i Tekli z d. Ślęczek urodzony 10.11.1894 r. w Targowisku. W Policji Państwowej służył od 1919 r. na terenie woj. krakowskiego, w chwili wybuchu wojny był komendantem posterunku w Niepołomicach.

Przodownik PP Jakub Klima, s. Karola i Katarzyny z d. Szelaż urodzony 4.07.1893 r. w Zagórze. W Policji Państwowej służył od 1.01.1920 r. m.in. w powiecie zbaraskim. Był komendantem posterunku w Klebanówce, zastępcą komendanta posterunku w Nowym Siole, w chwili wybuchu wojny komendantem posterunku w Łubiankach Wyżnych.

Starszy posterunkowy PP Józef Krempa, s. Mateusza urodzony 26.11.1898 r. w Chrzastowie. W Policji Państwowej od 16.01.1923 r. z przydziałem do woj. krakowskiego, we wrześniu 1939 r. na posterunku w Zabierzowie Bocheńskim.

Starszy posterunkowy PP Andrzej Niechwiej, s. Jana i Katarzyny urodzony 23.11.1897 r. w Dąbrowie. W Policji Państwowej od 1924 r. Początkowo służbę pełnił w woj. krakowskim, we wrześniu 1939 r. w Łodzi.

Posterunkowy PP Franciszek Niechwiej, młodszy brat Andrzeja urodzony 25.09.1899 r. w Dąbrowie. W Policji Państwowej od 1923 r., we wrześniu 1939 r. pełnił służbę w pow. bocheńskim.

Posterunkowy PP Józef Sadkowski, s. Andrzeja i Barbary urodzony 3.08.1911 r. w Staniątkach. W Policji Państwowej służył od 25.04.1936 r., ukończył Normalną Szkołę Fachową dla Szeregowych w Mostach Wielkich. We wrześniu 1939 r. pełnił służbę w komendzie miasta Łodzi.

Posterunkowy PP Józef Kwaśny, s. Augusta urodzony w 1890 r. w Niepołomicach. W Policji Państwowej od 1924 r., służbę pełnił w woj. krakowskim, we wrześniu 1939 r. na posterunku w Szczakowej (pow. chrzanowski).

Posterunkowy PP Stanisław Wywiał, s. Franciszka i Marii z d. Kwaśny urodzony 8.02.1895 r. w Niepołomicach. W Policji Państwowej od 1.12.1919 r. Pełnił służbę w pow. bocheńskim, we wrześniu 1939 r. na posterunku w Uściu Solnym.

Posterunkowy PP Władysław Skóra, s. Jana i Marii urodzony w Niepołomicach. W Policji Państwowej od 1924 r., we wrześniu 1939 r. na posterunku w Sierszy, w pow. chrzanowskim.

Zamordowani funkcjonariusze stanowili około 25 proc. przedwojennego stanu osobowego Polskiej Policji. Wszyscy wymienieni policjanci zostali pośmiertnie mianowani na stopień aspiranta.

Kijów, Mińsk...

Warto wspomnieć, że miejscami kaźni polskich policjantów i oficerów WP były też Kijów (blisko 3,5 tys. ofiar, których zwłoki zakopano m.in. w Bykowni) oraz Mińsk (prawie 4 tys. zamordowanych, pochowanych m.in. w Kuropatach).

Ujawnienie zbrodni

Pierwsze, nieoficjalne informacje o ujawnieniu masowych grobów jeńców w Katyniu pojawiły się jesienią 1941 r. i pochodziły od polskich przymusowych robotników pracujących w rejonie popełnienia zbrodni. Jednak konkretne wskazanie lokalizacji mogił nastąpiło w lutym 1943 r., gdy dwóch miejscowych Rosjan powiadomiło o tym Niemców. Przeprowadzone ekshumacje potwierdziły wcześniejsze informacje. Niemcy oficjalnie zawiadomili opinię publiczną o ujawnieniu masowych grobów z około 10 tys. ciał polskich wojskowych 13 kwietnia 1943 r. poprzez Radio Berlin (w 2007 r. Sejm RP ustanowił 13 kwietnia Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej).

Zatajanie i fałszowanie zbrodni

Po komunikacie Radia Berlin radio moskiewskie niezwłocznie wydało swój komunikat, w którym oskarżyło Niemców o zbrodnię na Polakach. Gdy we wrześniu 1943 r. sowieci wyparli Niemców ze Smoleńszczyzny, specjalna ekipa NKWD i Smierszu (sowieckiego kontrwywiadu wojskowego) odkopała mogiły i podrzuciła do nich sfalszowane dokumenty. Zadbano również o fałszywych świadków. Na tak przygotowanym przez trzy miesiące gruncie specjalna komisja powołana przez Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR) przeprowadziła ekshumację zwłok, odnalazła podrzucone dokumenty, łuski i pociski niemieckiej amunicji pistoletowej. Po zakończeniu prac wydano komunikat, w którym wskazano Niemców jako sprawców masowej zbrodni na polskich oficerach. Związek Sowiecki konsekwentnie fałszował historię i w procesie norymberskim nawet wniósł oskarżenie o ludobójstwo popełnione przez III Rzeszę. Trybunał norymberski pominął jednak kwestię odpowiedzialności za zbrodnię katyńską z powodu braku dowodów. W latach 70. ub. w. w Katyniu ZSRS „zadbał” również o upamiętnienie rzekomo niemieckiej zbrodni poprzez wybudowanie betonowych steli z fałszywym napisem.

Uznanie odpowiedzialności za zbrodnię katyńską przez ZSRS

W 1987 r., w porozumieniu z ówczesnym przywódcą ZSRS Michaiłem Gorbaczowem, utworzono mieszaną polsko-sowiecką komisję historyków partyjnych, która miała wyjaśnić m.in. zbrodnię katyńską. Ekspertyza strony polskiej przemawiająca za winą NKWD nie została jednak uznana przez stronę sowiecką. Dopiero 13 kwietnia 1990 r. podczas wizyty prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, Gorbaczow po raz pierwszy oficjalnie przyznał, że zbrodni dokonały służby NKWD, i przekazał stronie polskiej dokumenty dotyczące tej sprawy. Pomimo tego kroku w listopadzie zainicjował akcję propagandową, tzw. „antykatyń”, mającą relatywizować zbrodnię katyńską (obciążał Polskę za śmierć tysięcy sowieckich jeńców w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r.).

14 października 1992 r. na polecenie prezydenta Borysa Jelcyna przekazano prezydentowi Lechowi Wałęsie m.in. uwierzytelnioną kopię uchwały Biura Politycznego KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z 5 marca 1940 r.

25 sierpnia 1993 r. Borys Jelcyn złożył kwiaty pod Krzyżem Katyńskim na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach i wypowiedział słowo: „Wybaczcie”.

Śledztwa ZSRS i Rosji

Śledztwo przeprowadzone w latach 1990–94 przez Główną Prokuraturę Wojskową ZSRS, a później Federacji Rosyjskiej, wykazało, że NKWD dokonało zbrodni katyńskiej, a w 1943 r. fałszowało i fabrykowało dowody. Serię przestępczych czynów zakwalifikowano jako zbrodnię przeciwko pokojowi, zbrodnię wojenną, zbrodnię przeciwko ludzkości i ludobójstwo. Postępowanie umorzono z powodu śmierci sprawców. Z ww. kwalifikacją prawną nie zgodziła się Generalna Prokuratura FR i nakazała ją zmienić na „nadużycie władzy”. Tym samym oznaczało to potraktowanie zbrodni jako przestępstwa pospolitego, co z kolei skutkowało przedawnieniem ścigania. Nowe śledztwo, prowadzone do 2004 r., zostało również umorzone. Stało się to już za kadencji prezydenta Władimira Putina, który najpierw deklarował przekazanie Polsce całości akt śledztwa, a następnie odmówił tego i nakazał utajnić zdecydowaną większość materiałów. Przekazane materiały jawne okazały się tymi, które Polska uzyskała już w 1992 r.

Polskie śledztwa

Pierwsze polskie śledztwo w sprawie katyńskiej wszczęte przez prokuraturę warszawską toczyło się w latach 1993–95, lecz nie przyniosło żadnych efektów.

Po zakończeniu rosyjskiego śledztwa w 2004 r. nowe śledztwo polskie wszczął Instytut Pamięci Narodowej, kwalifikując czyny sowieckie m.in. jako zbrodnię przeciwko ludzkości w najcięższej postaci, tj. ludobójstwa. Jak przyznają prokuratorzy IPN – wobec upływu czasu i obowiązującej w Federacji Rosyjskiej zasady niewydawania swoich obywateli – polskie śledztwo ma charakter historyczny i finalnie nie doprowadzi do prawnego osądzenia sprawców zbrodni. Nie umniejsza to jednak rangi postępowania, gdyż nie wszystkie okoliczności przestępstwa zostały wyjaśnione i nie ustalono wszystkich sprawców. Prokuratura Generalna Federacji Rosyjskiej, a także prokuratura Białorusi, odmówiły przekazania dokumentów stronie polskiej.

4 marca 2022 r. dopisany został kolejny ponury rozdział do nierozliczonej sowieckiej zbrodni. Rosyjska gazeta „Kommiersant” nagłośniła apel o demontaż polskiej części zespołu cmentarno-muzealnego w Katyniu, podpisany m.in. przez deputowanych do Dumy, komunistów i grupę innych osób publicznych. Apel uzasadniono „wrogim zachowaniem nowoczesnej marionetkowej Polski, jej rusofobiczną polityką, publicznym poparciem dla nazistowskiej Ukrainy i dostawami broni”. Słowa te padły niemal 82 lata po dokonaniu bestialskiego mordu na Polakach, w trakcie kolejnej krwawej wojny, w której ofiarą rosyjskich zbrodni wojennych tym razem padają Ukraińcy.

Wojciech Wójcik

wojcik.wojciech@interia.eu

SPORT

Gala Taneczna Akademii Ruchu

To był wspaniały taneczny dzień. Gala Taneczna Akademii Ruchu odbyła się w sobotę 9 kwietnia w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Kłaju. W wydarzeniu brało udział 127 młodych, zdolnych tancerzy. Uczestnicy zaprezentowali choreografie przygotowane przez Ewę Lipińską-Glicę, Sylwię Nieradkę, Masha Bieloumteva oraz Dominikę Glicę. Formacje taneczne, duety, solistów można było podziwiać w odsłonach Hip-Hop, Commercial Dance, Modern Jazz, Disco Dance, Kids Dance. Tancerze zaprezentowali się mistrzowsko

Gali towarzyszyła zbiórka pieniędzy na rzecz kobiet ciężarnych i dzieci pozostałych w Ukrainie. Kwotę do puszek prowadziła Fundacja Dzieciom "Kolorowy Most", która zebrała aż: 1615 zł. Wydarzenie podziwiali około 500 widzów, natomiast piękne stroje uszyła Pani Ewa Moskwa i Aneta Wolska za, które bardzo dziękujemy

Projekt był współfinansowany z dotacji Gminy Kłaj.

Ewa Lipińska - Glica



Byś miał w życiu dobrze, jak ryba w wodzie

W sobotę, 9 kwietnia pomimo niesprzyjającej aury i deszczu, na terenie ośrodka rekreacyjno sportowego, odbyły się zawody wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Kłaj. Wielkie brawa dla zawodników za wytrwałość, a dla organizatora, czyli Towarzystwa Wędkarskiego „Karp” za organizację. To były zawody, gdzie zwycięzcami byli wszyscy! Jednak należy tutaj wyróżnić tych, którzy złowili najwięcej. Najlepszymi wędkarzami w ten dzień okazali się:

I miejsce: Sebastian Olszewski (22,950 kg)

II miejsce: Robert Jamróz (22,330 kg)

III miejsce: Paweł Jochym (14,500 kg)

Na zwycięzców zawodów czekał ciepły posiłek i oczywiście puchary. Gratulujemy wszystkim wytrwałym i życzymy na przyszłość pełnych łowisk, dobrej pogody oraz żeby ten sezon był lepszy od poprzedniego i gorszy od następnego!

Małgorzata Balik



Vce Mistrz Europy w Szachach na zajęciach w WDK w Szarowie

Trening Akademii Szachowych Bystrzaków pod okiem Vce Mistrza Europy w Szachach Błyskawicznych - arcymistrza Macieja Klekowskiego. Trenowaliśmy, zadawaliśmy pytania, a na koniec próbowaliśmy ograć arcymistrza. Były też pamiątkowe zdjęcia oraz autografy.

Dziękujemy arcymistrzowi Maciejowi Klekowskiemu za bardzo miły, wspólnie spędzony czas przy szachownicach. Piękne zdjęcia z tego spotkania zrobiła dla nas, jak zawsze Pani Beata Majewska-Wojtal, które są dostępne na fanpage Szachownicy na Facebooku.

KS Szachownica



Klub Sportowy Szachownica dokonał niezwykłego! Historyczny Awans!

Zawodnicy Szachownicy przeszli samych siebie! Przyjeżdżając 26 marca na godz. 9.30 do Nowohuckiego Centrum Kultury na rozpoczęcie IV ligi Juniorów jasno dali sobie za cel - bezpieczne utrzymanie się w lidze. Cel ten został zrealizowany już po rundzie 5, a jakby tego było mało, szachiści nie zwolnili tempa i awansowali historycznie do III ligi juniorów. Jak silna była to liga, to można potwierdzić tym, że do V ligi spadły drużyny takie jak: Cracovia Kraków czy Dobczyce, a w ostatniej rundzie Szachownica wyprzedziła silny klub Dwie Wieże Kraków (dawna Wisła Kraków) i awansowali dalej.

Mistrzowski skład:

1. Karolina Serafin
2. Tymon Woźniak
3. Milan Chmielek
4. Kamelia Chmielek
5. Antoni Grandys

Kapitanowie: Zbigniew Gądor i Łukasz Czaplak

A jak to wyglądało wczoraj okiem kapitanów? Przeczytajcie sami!

„Rozpoczęliśmy dzień od rundy nr. 5 meczem z MAT Myślenice. Bardzo pewna gra naszych szachistów sprawiła, że mecz zakończył się stosunkowo szybko i wygraliśmy pewnie 3:1.

Runda 6 i mecz z TKKF Dobczyce tzw. "mecz o awans". Jak tylko pojawiły się kojarzenia i otrzymaliśmy informację, że gramy z drużyną z Dobczyc, tak od razu w całej drużynie pojawiła się duża chęć wygrania! Kapitanowie obu drużyn: Zbigniew Gądor i Bartosz Ślęczek złapali się wzrokiem i zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie, informując swoje drużyny: kto wygra, ten awansuje do III ligi. A więc ruszyli... I zaczęliśmy źle! Tymon łapie dość szybkie kłopoty i po ok. 30 minutach gry przegrywamy 1:0. Pozycje Karoliny i Kameli były obiecujące, ale poważny błąd pojawia się u Milana, który jakimś cudem w przegranej partii ratuje remis! Kamelia ostatecznie wygrywa swoją partię, a w ostatniej partii Karolina zgadza się na remis. Mamy 2:2 i co? I wspólnie z Dobzycami skomplikowaliśmy sobie awans do wyższej ligi.

Ostatnia runda i dobrze znany nam Polakom "MECZ O WSZYSTKO"!

Pojawiła się pizza i złapaliśmy trochę mocy, niecierpliwąc się z kim zagramy ostatni mecz, zającąc pizzę i analizując przeciwników, powiedzieliśmy sobie "w sumie możemy zagrać z każdym, ale najlepiej nie z liderem Krakowski Klub Szachistów 1893 - KKSz, bo oni koszą wszystkich po 4:0 albo 3:1". No i cyk - na pierwszym stoliku zagrają Szachownica Kłaj i KKSz Kraków. Nasi zawodnicy nie zwątpili w siebie ani trochę, poszli i rozpoczęli mecz! Niestety dość szybko wynik meczu zrobił się na korzyść przyjaciół z Krakowa i było 2:0, ale kontakt nawiązał Milan, wygrywając swoją partię i mieliśmy 2:1. Ostatnia partia była pomiędzy Kamelią Chmielek i Klaudią Bar (najlepsza zawodniczka ligi). Partia toczyła się do ostatnich sekund! Kamelia nie pozwalała przeciwniczce na żaden poważniejszy atak, ale przeciwniczka nie była dłużna Kameli i po blisko 30 minutach ostrego napięcia dziewczyny zgodziły się na remis! Przegrywamy minimalnie 2.5 do 1.5. Pojawia się pytanie dlaczego tak, a nie walka o cały punkt skoro remis przegrywał mecz? Tutaj dużą rolę odegrała współpraca Kameli z kapitanem drużyny, który analizował mecz drugiej drużyny KKSz'u z Dwiema Wieżami. Temat był prosty: jeżeli mamy przegrać to nie możemy przegrać wyżej niż Klub Dwie Wieże Kraków w ostatniej rundzie, bo to pomiędzy nami była walka o awans. Kapitan poinformował Kamelię,

aby wzięła remis, wiedząc, że to da nam awans i tak się właśnie stało! Kolejną rozgrywkę gramy w III lidze i pojedziemy tam przede wszystkim pograć, dobrze się bawić i złapać cenne doświadczenie, a jak nam pójdzie? Zobaczymy! Dziękujemy wszystkim za wsparcie i trzymanie kciuków!"

Klub Sportowy Szachownica Gmina Kłaj



Wydawca: Urząd Gminy Kłaj, Kłaj 32-015, tel. 12 284 11 00. Redaktor naczelna: Oliwia Golarz, e-mail: promocja@klaj.pl

Druk: Creocom, Targowisko 503, 32-015 Kłaj
tel. 698 516 927, www.creocom.pl
Nakład: 1 500 egzemplarzy

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnym tytułem. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Cennik ogłoszeń i reklam dostępny w redakcji.

LINKART - Kłaj



12 385-80-50

linkart.eu

Najtańsze **LAPTOPY**, **KARTY GRAFIKI**, **ZESTAWY PC**
dzięki konfiguracjom bezpośrednio od **PRODUCENTA !!!**

Już od **649 zł** (UŻYWANE)
1499 zł (NOWE)



Już od **299 zł** (UŻYWANE)
999 zł (NOWE)



>> **SERWIS**
>> **SKLEP**
>> **USŁUGI**

>>KOMPUTERY

Obsługa informatyczna firm i instytucji